

## Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u  
Pana Antoniego Rose, w Bazarze, Pana Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,  
„ Jakóba Appla, ul. Wilhelmowska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmowski No. 6,  
„ Józefa Wache, Stary Rynek No. 73, „ J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 88, „ Ernest Malade, ul. Fryderykowska No. 19,  
zamiejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być spisane jaknajwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 10 z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego,  
Plac Wilhelmowski No. 8.

**Poznań, 26 czerwca.** Gazeta Kolońska zamieściła tych dni list z Petersburga, w którym następujący ustęp charakteryzuje główne stronnictwa rosyjskie:

„Od jakiegoś czasu, panuje w Rosyi miejscami fanatyzm narodowy, objawiający się po największej części w ślepej nienawiści przeciw wszelkiej cudzoziemczyźnie a w równie w ślepej bałwochwalstwie dla wszystkiego, co swoje własne. Ażeby zrozumieć ten ruch narodowy objawiający się szczególnie w niektórych rosyjskich dziennikach i w agitacji prowadzonej z większą lub mniejszą zgrzesnością, wszelako wcale nie na korzyść kraju podsycającej, potrzeba najpierw zwrócić uwagę na stanowisko stronnictw, którym służą te dzienniki. Wprawdzie nie ma tu mowy o stanowisku stronnictw w tym znaczeniu, jak się to dzieje w dziennikarstwie innych krajów; polityka ma tu co do mówienia; wszelako występują tu dość ostre sprzeczności co do pojmowania sprawy narodowej i religijnej. Skrajną lewą tworzą tu Słowianofile. Stanowią oni tu to, coby w innych krajach nazwano stronnictwem demokratycznym, o ile takie stronnictwo zabierałoby głos w sprawach narodowych. Słowianofile uznają tylko pierwotny moskiewski żywioł; dla nich nie istnieje dzisiejszy rosyjski naród, jaki znany jest od czasów Piotra W. w dziejach europejskich, lecz tylko Moskwa na wpół bizantyńska, na wpół azyatycka, jak była za cara Aleksego Michałowicza. Piotra W. uważają oni za złego ducha narodu moskiewskiego, ponieważ przerwał czysto narodowy rozwój, gwałtownie przekształcając instrukcyi państwowych na wzór europejski, utworzył martwy mechanizm bez wszelkiej siły żywotnej, a narzucając przemocą europejską cywilizacyą klasom wyższemu, oddzielił je tym samym zupełnie od ludu. Dla tego ciągle wzywają Słowianofile klasy wyższe do powrotu i zlania się z ludem, a niektórzy fanatycy rozumieją to dosłownie i przebiegają się nawet w strój chłopski, tj. noszą koszulę na spodniach i wdzielają kaftan kacapów. Głównym organem Słowianofilów jest Deń Aksakowa w Moskwie, który przemawiając tonem napuszytym i mistycznym, nie bez wpływu zostaje na mało co albo zupełnie nieoświecone klasy.

Węćjrozwinięte, i zrozumialszą zasady tak zwanego stronnictwa narodowego, którego reprezentantem jest Katków redaktor Moskowskija Wiedomosti, broniący tych zasad z niezaprzeczoną talentem, wszelako nie zawsze na korzyść wewnętrznego rozwoju kraju. Stronnictwo to wyszło wprawdzie ze Słowianofilów, lecz poróżniło się z nimi, a nawet nieprzyjaźnie stanęło naprzeciw nim. Stronnictwo narodowe nie myśli o powrocie do obyczajów i wyobrażeń minionych wieków; owszem nastaje ono jak najbardziej na szerzenie oświaty pomiędzy ludem, a w klasach wyższych na podstawie klasycyzmu; przenieść chciałoby ono osiągnąć wyłączne panowanie dla języka rosyjskiego i prawosławia w całym państwie rosyjskiem. Mówi ono ciągle tylko o „panującej ruskiej narodowości“, i o „panującej prawosławnej cerkwi“. Ale wyobrażenia tego rodzaju widocznie nie są żrzące i przypominają raczej dawne tatarskie wyobrażenia o państwie w obec giurów, aniżeli zasady nowożytnych wyobrażeń o państwie i jego stosunkach i czynnikach, w którym wyrozumiałość czyli tak zwana tolerancja, wykształcenie i wolność różne narodowości łączą w całość polityczną. Dziwna jest logika reprezentantów tego kierunku! Domagają się oni bezwarunkowego uznania wszystkich słowiańskich narodowości, nawet małych odłamków w Luzacyi, na Pomorzu, w Marchii itp. a sami chcieliby zmoskwiczyć chociażby gwałtem wszystkie narodowości wchodzące w skład carstwa rosyjskiego. Oba te stronnictwa, Słowianofile i narodowcy są w wielu kwestiach w opozycji z rządem. Pierwsi są przeciw wszystkiemu co obce, potępiają wszystko cokolwiek dziś przypomina reformę Piotra W. a chwalać tylko to w dzisiejszym rosyjskim ustawodawstwie, co ma cechę staromoskiewską, czyli według nich demokratyczną. Narodowcy zaś ganią wszelkie ustępstwo w polityce i ciągle podlegają do gwałtu i bezwzględnej przemocy, jakby to dziś były świetne czasy mikołajewskie.

Oprócz wymienionych powyżej obu organów rosyjskiego dziennikarstwa o dążeniach wybitnych, reszta jest dość bezbarwną. Niektóre jak np. Inwald, Głos i rosyjska Petersburg. Gazeta zawierają czasami także słowianofilskie i fanatycznie narodowe zachcianki; ale w takich razach objawiają je w tak niezgrabny sposób i tak przesadnie, że wykształcona publiczność wcale nie zwraca na nie uwagi. Naturalnym na-

stępstwem, kończy korespondent, obu kierunków reprezentowanych przez Deń i Mosk. Wiedomosti, była zamiść przeciw Niemcom, której nigdy jeszcze tak ostro nie wyrażały rosyjskie dzienniki, jak właśnie temi czasami.

Staatsanzeiger zawiera ogłoszenie z dnia 23 czerwca 1865 r. dotyczące wypowiedzenia wszystkich akcyi towarzystwa dróg żelaznych Akwizgran-Düsseldorf-Ruhrort i Ruhrort-Krefeld-Gladbach celem wypłaty całkowitej nominalnej wartości dnia 2 stycznia 1866 r.

\* Berlin, 24 czerwca. Wyrok w sprawie posła dr. Jakobiego wyrzeczony wręczono mu wczoraj jeszcze w godzinach popołudniowych. P. Jakoby udał się natychmiast do Królewca, aby rozpocząć odsiadanie kary.

P. Bismarck odłożył wyjazd do Karłowich Warów do jutra, ponieważ dzisiaj, jak zaręczają, ma się odbyć narada ministrów. P. Roon uda się podobno w tych dniach do Erdmanskof, gdzie król oddał mu na mieszkanie letnie jedną z wил królewskich. P. Selchow wyjeżdża jutro do Kolonii, aby rozdać nagrody na wystawie międzynarodowej rolniczej. Wreszcie i hr. Itzenplitz zamierza opuścić Berlin z dniem 1 lipca, aby poratować zdrowie, nadwężone pracą. W ten sposób wszyscy niemal członkowie gabinetu wyjeżdżają ze stolicy. Podsekretarz stanu p. Thile zastępować będzie p. Bismarcka w zawiadowaniu ministerstwa spraw zagranicznych.

W tych dniach powrócił dotąd ambasador francuski p. Benedetti z Paryża.

Wiedeńska Gen. Cor. powiada że wprawdzie rząd rakuski nie sprzeciwiał się wysłaniu ks. Hohenlohe, którego zażądał p. Zedlitz, do księstw zaelbiańskich, ale książę może tam tylko się informować a niema żadnej władzy ani żadnego komisaryum od naczelnej władzy cywilnej w księstwach.

\*\* Chelmino, 24 czerwca. Skazany przed dawniej niż 2 lata na dwa lata cuchtazu przez sąd stanu za umieszczenie pewnego artykułu w Nadwiślaninie, redaktor odpowiedzialny tegoż pisma, p. Jan Dya ment, wrócił teraz za łaską królewską z cuchtazu, w Brandenburg, gdzie siedział w osobnej celi, zatrudniony przepisywaniem nut. Poprzednio jeszcze przesiedział kilka miesięcy więzienia śledczego, następnie rok z okładem przebył w Charité berlińskiej; czasu choroby mu nie policzono. Dziś złamany na siłach, wycieńczony na zdrowiu. Dnia 15 lipca ma opuścić więzienie forteczne w Weichselmünde następny redaktor Nadw., p. Chociszewski, po dwuletnim tamże pobycie.

W tych dniach zabrano numer Nadw. w którym była mowa posła Junga.

Kreisblatt chelmiński publikuje znów długi szereg nazwisk wsi w tutejszym powiecie, które rejeacya kwidzyńska rozporządzeniem z polskich zamieniła na niemieckie. Szkoda że Nadw. nazw tych wszystkich nie wymienia, gdyż o Kreisblacie za powiatem mało co wie, a przecież publiczność polską obchodzi, jak nazwy polskie bierzmują.

W miriony wtorek odprowadziliśmy tu do grobu zwłoki śp. Maryi Węclewskiej, żony znanego profesora Stanisława. Była to niewiasta znana z szlachetności i poświęcenia.

— Grudziński Geselliger donosi z Nowego miasta: Komisarz policyjny Goeritz aresztował niejakiego Aleksandra, którego za byłego żandarma wieszającego uważano i jako takiego wyprawiono z Brodnicy pod strażą dwóch żandarmów za granicę i wydano za pokwitowaniem w ręce kapitanowi rosyjskiemu. Równocześnie przeszły także granicę dwie osobistości, jakby się zdawać mogło w interesie nieszczęśliwej doli wydanego, to jest właściciel dóbr p. R. i krawiec S., obaj z powiatu brodnickiego. Ze strażnicy co do osoby wydalonego byli w niepewności, przeto udało się Aleksandrowiczowi uwolnić. Później zaś gdy niepewność się wyjaśniła, ujęto p. R. i S. i poprowadzono dalej. Autor powyższego listu nadmienienia, że reklamacje w tej sprawie ze strony tak najbliższej władzy miejscowej jako też landrata brodnickiego nie wywarły najmniejszego skutku. Teraz jeszcze pójdzie w sprawie tych nieszczęśliwych reklamacja ze strony kr. rejencyi kwidzyńskiej.

### KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 czerwca. Wszelkie oczekiwania, jakoby po ukończeniu obchodu pogrzebowego w Petersburgu a zwłaszcza po przyjęciu przez cesarza deputacyi polskiej, nastąpiły stanowcze zmiany w zarządzie Królestwa Polskiego, dotąd

okazały się płonne, jakkolwiek nieprzestaje tu panować przekonanie, iż wkrótce hr. Berg a z nim generał Trepow od steru rządu ustąpią, stan wojenny zostanie zniesiony, a jednocześnie obejmie rząd senator Milutin i rozpocznie w czyn wprowadzać zamierzone „reformy“.

Przecież dotąd, powtarzamy, żadna jeszcze niestety, nie zaszła zmiana w stosunkach Kongresówki. Frederyks i Trepow grożą „dotkliwymi sztrofami pieniężnymi“ za przekroczenie przepisu policyjnego dotyczącego latarek, więzienia polityczne wciąż jeszcze zapełnione więźniami, a w tych dniach znów 56 nieszczęśliwych powieziono na wygnanie w głąb Rosyi i na Sybir.

Wedle Bresl. Ztg miały się dowiedzieć władze rosyjskie, jakoby duchowieństwo katolickie po zniesieniu klasztorów ocaliło znaczne kapitały w listach zastawnych. Aby zatem wejść na ślad owych domniemywanych kapitałów polecono głównej kasie Towarzystwa ziemskiego kredytowego, aby przy zmianie znaczniejszej sumy, spisało z osobą zmieniającą listy zastawne protokół, w którym osoba ta bierze na siebie odpowiedzialność za wszelkie możliwe następstwa. Wstrzymuje to podobno wielu lekkich od zmiany papierów tych, które obecnie stoją prawie al pari.

Tenże dziennik donosi, że osoby powracające z Petersburga opowiadają, iż Murawiew ma być zupełnie zdyskredytowany w opinii Rosyan, a nawet jego zwolennicy zarzucają mu, że za daleko poszedł w swęj gorliwości krzewienia moskwicyzmu na Litwie.

Wedle Kreuz Ztg ukończono śledztwo przeciw urzędnikom leśnym z powodu wykrycia znacznych defraudacyi w lasach rządowych nad Bugiem w gubernii plockiej. Ukarano tylko kilku niższych urzędników, a resztę uwolniono.

Onegdaj w czasie procesyi Bożego Ciała w kościele pobernardyńskim nieszczęśliwym wypadkiem zatlił się od świecy welon gazowy jednej z panienek uczestniczących w tej procesyi. Dwie obok niej będące panienki zaczęły ją ratować, mimo to ich towarzyska mocno poparzoną została. Udzielono jej pomoc lekarską natychmiast.

§§ Wilno, 21 czerwca. Wileński Wiestnik donosi, iż dnia 22 maja wybuchł w mieście Borysowie w gubernii mińskiej pożar, który zniszczył cerkiew prawosławna, 295 domów mieszkalnych nie licząc różnych innych zabudowań; dom miejski gdzie się znajdowały wagi urzędowe, 15 zabudowań będących własnością miasta na pomieszczenie sklepów i kramów, 140 kramów i sklepów prywatnych, 2 składy wódki, synagoga, 5 szkół żydowskich, aptekę itd. Dla wyśledzenia przyczyn pożaru zarządzono komisję.

Do Moskowskija Wiedomosti donoszą z Mińska o pożarze, który zniszczył dziesiątek domów. Według tegoż doniesienia pożary są dosyć częste w tym mieście, a opinia publiczna tak przerażona, iż powszechnie mówią o podpalaniu, chociaż korespondent zapewnia, iż raczej susza i nieostrożność obwiniać należy o te klęski. Ostatni pożar miał być spowodowany przez nieostrożność żołnierza, który chciał w nocy konie czyścić, a nie zgasiwszy świecy wyszedł ze stajni.

W tymże dzienniku czytamy opisanie strasznego pożaru w Witebsku, również dnia 22 maja. W pół godziny płomienie objęło przeszło 100 domów. „Stodoły, składy pełne lin, pieńki, tytoniu, domy ściśnięte a po największej części drewniane pokryte gontami w jednej chwili stawały w płomieniach a mieszkańcy ratując życie swoje uciekali z objętych strasliwej śmierci.“ O ratowaniu majątności można było myśleć tylko na brzegu rzeki zgorzało; jak wiemy 130 domów.

Dnia 2 czerwca w Horodku w powiecie wilejskim w gubernii wileńskiej o 2 po południu rozpoczął się według Wil. Wiestnika pożar w dwóch przeciwległych końcach miasta i zniszczył w ciągu trzech godzin: cerkiew z dwiema dzwonicami, synagoga, 3 szkoły żydowskie 108 domów mieszkalnych. Zgorzały przystęgiem dwie dziewczynki.

Dnia 4 bm. według doniesienia Wileńskiego Wiestnika zgorzały w Grodnie 82 domy gdzie się pomieszczało przeszło 300 rodzin. Rozporządzono śledztwo celem wykrycia przyczyn pożaru.

Głos donosi z Newla w gubernii witebskiej iż dnia 31 maja podczas strasliwego wichru który wyrwał drzewa z korzeniami a obrywał liście jak w jesieni, rozpoczął się pożar w tym mieście. Około 200 domów gorzało jak jeden stós, płomień jak huczące morze leciał z zachodu na wschód, w ciągu



4 godzin miasto stało się kupą zgliszcza. Zgorzał kościół, dwie cerkwie z monasterem, ratusz, wszystkie sklepy, sklepy i kramy. Nie wiadomo wielu zginęło ludzi, ale korespondent widział dwóch przywalonych przez upadający komin. Tylko skład prowiantów i tak zwany zamek stojący na uboczu ocalały; 5000 osób pozostało bez dachu i kawałka chleba, bo o ratowaniu majątności i mowy być nie mogło, pomimo największych usiłowań. Obok tylu nieszczęść, jakie kraj nasz ostatnimi czasy dotknęły, pożary na Litwie i Rusi niepoślednie też zajmują miejsce, szczególnie gdy klęska ta tak straszne przybiera rozmiary i zdaje się szerzyć jak zaraza. Trudno tu wnioskować cośkolwiek stanowczego o powodach i długotrwała susza obok zwykłej nieostrożności przy domach drewnianych ma swoje znaczenie, trudno wszakże wszystko sobie w taki sposób wytłumaczyć a wyznaczone komisje śledcze wątpliwy aby wiele nas w tej kwestyi objaśniły.

## ROSYA.

§ Petersburg, 20 czerwca. Moskowskija Wiedomosti, które tak często stawiały obok siebie i w związku jedną zawiązały od drugiej kwestye polską i szleswicko-holzaczką, wracając znowu do tego tematu z powodu niedawnych rozpraw w izbie deputowanych w Berlinie. Dziwna a niczem niesprawiedliwiona, zdaje się być temu dziennikowi pewność z jaką p. Bismarck sądzi, iż Rosya przychylnie patrzyła i patrzy będzie na aneksyjne zamiary Prus. Widzieliśmy uprzednio jak Wiedomosti oceniają niebezpieczeństwo dla Rosyi z tej strony; udając tedy zdziwienie jakoby obudzone przez zbytne zaufanie p. Bismarcka w sprzyjanie Rosyi, Wiedomosti chcą usunąć sprawę polską z pod wszelkiego wpływu stosunków międzynarodowych, jakkolwiek same wspominają, o konwencji lutowej z r. 1863, zapytują: czemuż to Prusy mogą Rosyi to wzmocnienie swoje szkodliwe dla niej wynagrodzić? Mowa p. barona Gablenca zdaje się temu dziennikowi zasługiwać na wielką uwagę, a to z powodu, iż mówca uważa za konieczne przyłączenie księstw do Prus z powodu przyłączenia Kongresówki do Rosyi; Wiedomosti sądzą, iż tu mówca omylił się tylko biorąc chęć i obowiązek za czyn już spełniony, jakkolwiek zdanie jego, iż przyłączenie takowe stanowiłoby się Rosyi jest bardzo gruntowne. „Zresztą”, powiada Wied. „jakkolwiekby się wzmogła z tego powodu potęga Rosyi i jakkolwiekby się zwiększyło jej bezpieczeństwo i spokój wewnątrz, w żadnym jednak razie zjednoczenie to nie może się porównywać z tem, do czego dążą Prusy. Wykonanie planów Prus byłoby zupełną nowością w polityce Europy, wtenczas gdy zupełnie polityczne połączenie Polski z Rosyą byłoby tylko wykonaniem tego, co istnieje w zasadzie od 1832 r. gdy imperator Mikołaj I carstwo polskie za nierozdzieloną część imperium rosyjskiego ogłosił. Prócz tego cała obecna polityka Prus dążąca do ich wzmocnienia obrócona jest przeciw Dani, przeciw ludności samych księstw, przeciw Związkowi niemieckiemu przeciw Austrii i nawet przeciw samemu przedstawieliwu ludu pruskiego, które nie chce współdziałać z rządem w jego polityce. Bliższe połączenie Polski z Rosyą nie wymaga wedle Wiedomosti żadnego gwałtu i konieczne jest tak w interesie Rosyi jako też w interesie wielkiej większości ludności polskiej. „Zresztą nie byłoby to nic więcej jak wewnętrzny akt rządu rosyjskiego, który niemogłby prowadzić do jakiegoś zamieszku w Europie, wtedy gdy sprawa szleswicko-holzaczką należy niewątpliwie do spraw międzynarodowych i może spowodować naruszenie pokoju. Rosya nie potrzebuje niczyjej pomocy ze strony dla przeprowadzenia reform, jakie zdawać się będą konieczne w formie politycznej egzystencji Polski i właśnie też dla tego szczególnie dziwnem jest, że Prusy, które widocznie bardzo potrzebują współdziałania Rosyi, liczą na toż współdziałanie jak gdyby zdobyły sobie do tego jakiegokolwiek prawo przez usługi oddane Rosyi w sprawie polskiej. Nie widzimy w czem się mogą lub mogły być wyrządzić te usługi i sądzimy że Rosya ma najzupełniejsze prawa urządzić wszystko w swym polskim kraju wedle własnego żądania nie potrzebując niczyjej do tego pomocy i że nie ma ona najmniejszego obowiązku współdziałania Prusom w ich porywaniu się na niezależność Szleswicko-Holzacyi lub prawa Związku niemieckiego.“

Gubernialne zgromadzenie ziemskie w Chersonie oświadczyło chęć wystawienia pomnika Potemkinowi. Moskowskija Wiedomosti widzą w tem „dowód, iż społeczeństwo rosyjskie zostawiło za sobą ten wiek, w którym frazesy zagranicznych publicystów były dlań wyrokami bez apelacji.“ Potemkinowi bowiem przynależy cześć „nabycia i stworzenia kraju, który tak długo był spichlerzem Europy, zaprowadzenia handlu i zbudowaniu floty na morzu Czarném, przewidywania kwestyi Wschodniej, gdy nikt o nię nie myślał na Zachodzie Europy, jego zresztą genialna wyobraźnia tworzyła już wtedy za Kaukazem nową Rosyą.“

Donoszą w Moskowskija Wiedomosti, że na granicy Bośni i Serbii zaszła utarczka między serbskimi i tureckimi żołnierzami, ostatni mieli dać powód do kłótni.

Dworzaniństwo powiatu Jefremowskiego, będąc na obiedzie u marszałka powiatowego wyprawilo do Murawiewa depeszę telegraficzną następującej treści: „Dworzaniństwo powiatu Jefremowskiego ze smutkiem się dowiedziało, że smutny stan zdrowia zmusił Was błagać o uwolnienie od zarządu krajem Zachodnim i uważa sobie za obowiązek wyrazić Wam uczucie żalu z tego powodu. Wasza patriotyczna służba obudziła w nas mocne przekonanie, iż zarządzany przez Was kraj zleje się ostatecznie z Rosyą i powtórzenie krwawego dramatu stać się niemożliwe. Teraz pozostaje nam tylko życzyć ażeby następcy Wasi szli po utworzonej przez Was drodze. W tej chwili pijemy zdrowie JWP. hrabiego.“ Murawiew odpowiedział, iż ma nadzieję, że następcą jego ukończy rozpoczęte dzieło i ugruntuje ostatecznie prawosławie i narodowość rosyjską na Litwie.

Nie dawno w artykule swoim Inwalid, oznajamiając publiczność ze szczegółami budżetu wydatków na armiją i znajdując takowe w wielu razach zbyt szcuple, wypowiedział, iż na zadosyć uczynienie tymże potrzebaby 6 milionów rubli

rocznie. Za 45 kop. rocznie (3 złp.) musi żołnierz nabyć dla siebie: szelki, onucze, 2 ręczniki, szczotkę do czyszczenia guzików, szczotkę do odzienia, szczotkę do butów, nożyce, nóż, grzebień, pudełko na drobnostki, worek na suchary; ztąd także zakupuje sobie wszystko do czyszczenia amunicyi, butów (nie wyłączając szuwaksu), czernienie wąsów (tak zwana fabra), oprania białizny i wszelkiego rodzaju regeneracji. Uszyć też musi własnym kosztem dwie koszule, które od skarbu dostaje i sporządzić sobie trzecią całkowicie za 20 kop., które osobno na to dostaje, uszyć dwie pary gacek, mieć zawsze w pogotowiu igłę i nitkę. Zkąd wziąć 6 milionów na zapobieżenie tak krzyczącej niesprawiedliwości? O pożyczce ani myśleć. Inwalid podaje projekt zmniejszenia liczby szeregowych z pozostawieniem dotychczasowych kadrów oraz należyte urządzenie koszar i masztry żołnierza. Moskowskija Wiedomosti przemawiają również na redukcję armii.

Z Siewierniej Poczty dowiadujemy się, iż car Aleksander zgodził się najmiłościwiej ażeby pierwsza (dobrze o tem pamiętać) szkoła rzemieślnicza, którą obecnie miasto Petersburg zakłada, nazwana została „szkołą cesarszewicza Mikołaja“, na pamiątkę zmarłego następcy tronu.

W dzienniku Kawkaz czytamy iż w. ks. namiestnik Kaukazu z powodu pogrzebu następcy, darował życie dwóm skazanym na powieszenie, których dziennik rosyjski nazywa naczelnikami bandy rabusiorów zajmującej się grabieżą od r. 1859 do 1862 w okolicy Manglisa i Achalkałaki.

W Birżewyja Wiedomosti czytamy wyrok dosyć charakterystyczny w swoim rodzaju: „Uwolniony ze służby ze skasowanej baterii No. 4 dwudziestej brygady artylerii podporucznik Wołkoński uznany został przez sąd za winnego wyjęcia samowolnie ze składów policji rzeczy będących własnością pewnej mieszczki, uczynił zaś to powodowany przekonaniem o jej ngdyżi oraz będąc pewny, że na drodze urzędowej nic nie da się pozyskać. W skutek tego, biorąc na uwagę aresztowanie Wołkońskiego i inne nieprzyjemności, których tenże doświadczył z powodu współczucia dla mieszczki, zatwierdził, ażeby, policzywszy mu areszt za karę, uwolnić go o dalszych przesładowaniach, pozyskawszy na koszt procesu 30 r. 26 kop. sr.“ Powyższy wyrok car potwierdził.

W urzędowym dodatku do Siewierniej Poczty czytamy rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych popierające rozporządzenia ministra finansów, ażeby niedobory opłaty akcyzy od wódki pozyskiwać natychmiast bez względu na jakiegobądź inne rachunki niepłacących ze skarbem.

W Birżewyja Wiedomosti czytamy, iż dozwolone zostało w Rosyi przyjmować kobiety do obsługi biur telegraficznych, lecz z zamężnych te tylko, których mężowie służą już w tej części administracji. Przepisy te postanowiono na 3 lata próby.

## FRANCYA.

± Paryż, 22 czerwca. Dzisiaj rząd przedstawia do zatwierdzenia senatu projekt do prawa dotyczącego naturalizacji i praw jakie przysługiwać mają osobom naturalizowanym w Algierji.

Odwiedziny cesarzowej w więzieniu la Roquette nie pozostały bez skutku. Z powodu raportu ministra spraw wewnętrznych wyznaczono już komisją do rozpatrzenia tej sprawy. Raport powyższy przynajmniej, iż powodem całej sprawy była mowa p. Juliusza Simona. Bardzo tylko żalować przychodzi, że komisya nie ma się zajmować ogółem kwestyi przez p. Simona poruszonych, a jeszcze bardziej, iż on sam nie został członkiem komisji, gdzie obok arcybiskupa paryskiego, prefekta departamentu Sekwany i prefekta policji zasiadać mają p. Mathieu i Emile Ollivier, z których ostatniemu mianowicie odmawiają dostatecznej kompetencji sądu w tej sprawie. W niczem rzeczywiście nie dał takowej poznać.

Mowa p. Dupin, który z powodu zmywu fiaków powstał w senacie na prawo stowarzyszenia się, u nikogo nie znalazła współczucia. Owszem prawo to, jakkolwiek czasami mogłoby się stać przedmiotem nadużycia, czego wszakże żadnych tak dalece bijących przykładów nie było, wcale nie zasługuje na potpienie, będąc w pewnej mierze niezbędnym zabezpieczeniem praw klasy robotniczej. To też i na rząd argumenta jego żadnego nie wywarły wpływu; przeciwnie zaś, o ile daje się widzieć, rząd byłby gotów znieść monopol kompanii, ale dwa powstrzymują go względy; raz wzgląd na interes akcyonaryuszów, którymi są po większej części mniejsi kapitaliści, powtóre, że zniesienie monopolu w tej chwili początnem byłoby mogło za ustępstwo przed przymusem ze strony fiaków, którego to pozoru rząd najbardziej unikać będzie.

Jak już uprzednio donosiłem kwestya losu samychże fiaków mnięj publiczność zajmowała; teraz zaś jeszcze bardziej osłabił współczucie publiczności przez list, który w odpowiedzi p. Ducoux ogłosił. Przynajmniej się bowiem w tymże bez ogródek, iż prawdą jest, że część opłaty podróży została w kieszeni fiakra, jakkolwiek twierdzą, że to wynikało skutkiem zbyt niskiej opłaty i że dla tego się domagali podwyższenia tejże ażeby podobne postępowanie nadal zbytecznym uczynić.

Tymczasem po ulicach nie ustają sceny gwałtu przeciwko zastępowym dawnym fiaków, których kompania potrafiła dotąd przeszło 1550 zgromadzić. Policya występując w obronie spokoju aresztuje sprawców zamieszania.

Co się tyczy robotników przy kolei żelaznej część takowych zmówiła się była zaprzestać pracę, dyrekcyja kompanii zażądała od nich książeczek rachunkowych i wymaganom tych z pomiędzy robotników, którzy dobre mieli noty, postarała się zadosyć uczynić. Powiadają, że i kompania fiaków pójdzie za tym przykładem chętnie przyjmując i powrót do służby tych z pomiędzy dawnych fiaków którzy tego zechcą a nie byli w niczem źle notowani.

Wiadomości, jakie tu w tej chwili z Waszyngtonu przez Nowy Jork otrzymujemy zaprzeczają poprzednim z Meksyku. Podług nich Juarez nie miał ustąpić z Chihuahua.

Donoszą tu z Madrytu iż ministerium Narvaeza podało się do dymisy i zastąpionem zostało przez ministerium O'Don-

nela złożone z następujących osób: O'Donnel, prezes rady i minister wojny, Pasada-Herrera, sprawy wewnętrzne, Calderon-Collantes — sprawiedliwość, Vegade Armijo — roboty publiczne, Bermudez de Castro — sprawy zewnętrzne, Alonzo-Martinez — finanse, Zavala — marynarka. Programat nowego ministerium ma być bardzo liberalny.

Generał Prim tak wiele poszukiwany przez władze hiszpańskie znalazł się wreszcie w Paryżu. Ten ciągły ruch w Hiszpanii stawiający na widowni kolejno jednych i tychże samych ludzi, nie przyczynia się niestety w niczem do rozwoju instytucyj konstytucyjnych; gdyż odbywa on się zwykle bez żadnego względu na opinię publiczną i utrzymuje zawsze jedną politykę względem stronnictw postępowych, którym nigdy wolniej odetchnąć nie daje. Telegram zapewnia, że programat nowego ministerium ma być bardzo liberalny, lecz też samą wiadomością mieliśmy w swoim czasie o Narvaezu. Podobne zapowiedzi nie mogą już wzbudzać nadziei.

Opinion Nationale otrzymała ostrzeżenie z powodu wyrażania się, iż nigdy nie będzie spokoju dopóki siła zbrojna używana będzie do uregulowania wolnej prasy.

Dzisiaj rano odbył się bez krwi rozlewu pojedynk między p. Chaveau redaktorem Patrie i p. Clement Duvernois redaktorem Presse. Przyczyną sporu były kwestye polityczne; świadkowie oświadczyli, iż zadosyćuczczono honorowi.

Dowiaduje się w tej chwili, że kompania oświadczyła fiakrom, że ci którzy do przyszłej soboty nie wrócą do pracy będą uważani za odprawionych i postradają kaucyją.

± Paryż, 23 czerwca. Na przedwczorajszym posiedzeniu ciała prawodawcze zakończyły rozprawy nad służbą pocztową i zamknęło zarazem kwestyę budżetu wydatków przechodząc do przychodu. Posiedzenie to było jednym z ciekawszych z powodu rozprawy jaka się zawiązała pomiędzy p. Gueroult, redaktorem Opinion Nationale i p. Vandal, dyrektorem poczty. Ostatni dał dowód niepospolitą zręczności jako mówca. Izba słuchała go z prawdziwem zadowoleniem. Nie ograniczył on się wszakże jak to zdawało się być jego obowiązkiem zarzutami na posiedzeniu przez p. Gueroult podniesionemi, ale zwrócił się jeszcze i przeciwko tym, które w ciągu ostatniego półroczka znajdowały odgłos na szpaltach Opinion Nationale, a przeciw którym używał już uprzednio dosyć obficie broni ostrzeżeń (communiqués).

Zarzucają i słusznie prezydującemu, że widocznie stronnym się okazał dla mówcy rządowego, pozwalając mu mówić o rzeczach ubocznych na co nie pozwalał odpowiadać deputowanemu redaktorowi. Lecz przyznać należy, że cała izba zdawała się cieszyć z porażki doznanej przez p. Gueroult, któremu nie pozwolono się brouić. Dziennikarz użył wreszcie po wyjściu z izby w właściwej sobie broni, za co Opinion Nationale dostała jeszcze jedno ostrzeżenie.

Mniej szczęśliwym był p. Vandal w odpowiedzi na zapytanie p. Pelletana, dotyczące faktów naruszenia tajemnicy listów bez wyroku sądowego na proste wezwanie prefekta policji. P. Vandal zapewnił, iż nie pozwoliłby na to; ta pewność jego zaręczenia zdaje się wszakże być bardzo wątpliwa, podług bowiem artykułów cytowanych przez p. Pelletan i przytoczonych przez p. ministra Rouher, podobne prawo zdaje się niewątpliwie prefektowi policji przysługiwać „celem skonstatowania zbrodni, przestępstw lub fałszerstwa i oddania ich sprawców w ręce trybunałów.“

Zmowy robotników i straszliwe ich skutki wywołały pomysł mogący w przyszłości bardzo pożądanym przynieść skutki. Kapelusznicy niedawnemi czasy zaprzestali byli pracy a po zaszłej z patro ami ugodzie znowu do nięj się wzięli. Z chwilowego zaprzestania roboty skorzystali podobno najbardziej fabrykanci angielscy, którzy natychmiast przysłali do Francji masę kapeluszy. Oraz teraz kapelusznicy robotnicy, szukając sposobów uwolnienia się od zbytnej a uciążliwej przewagi kapitału, wpadli na pomysł założenia towarzystwa kredytu dla pracy (credit au travail). Kapitał wynosi tymczasowo 20,000 fr., akcyje są jedno frankowe. W interesie wszystkich życzyć należy nowemu stowarzyszeniu jak najlepszego powodzenia.

W sobotę powołaną będzie przed trybunał sprawa osób aresztowanych z powodu nieporządków, jakich przyczyniło niedozwolenie zastępcom dawnych piaków stawania na miejscu tychże i wolnego prowadzenia rzemiosła. Wdanie się policji przywróciło już w tym względzie spokój zupełny.

Podług wiadomości, jakie tu z Hiszpanii nadeszły nowe ministerium udzielił ma zupełną amnestyją, programat jego ma się oprzeć na utworzeniu senatu z wyborów i uznaniu Królestwa Włoskiego.

Zerwanie układów które prowadził p. Vegezzi w Rzymie, według nadchodzących tu wiadomości, wcale nie ma być ostatecznym tychże wynikiem. Trudności są wielkie, wszakże nie miano jeszcze stanowczo wyzrec, że się już nie da zrobić. Nadto osobiste stosunki pomiędzy Piusem IX i p. Vegezzi pozostały jak najlepsze, ostatni otrzymał w darze wspaniałą tabakierę sadzoną dyamentami.

Omer pasza odbywa dalej swą podróż po Włoszech, będąc już przyjmowany przez papieża udaje się teraz do Florencyi, gdzie ma się przedstawić Wiktorowi Emanuelowi. PP. Sella i Vacca przybyli do Florencyi, gdzie znajduje się również p. Jacini, takim sposobem zgromadziło się tam teraz całe ministerium włoskie, mogąc naradzić się wspólnie nad misyą p. Vegezzi i skutkami tejże.

Miejsce posła francuskiego barona Malaret biorącego kąpiele morskie w Livorno zastępuje baron Treillard pierwszy sekretarz ambasady.

Donoszą z Wenecyi, że w końcu zeszłego tygodnia bomba rzuconą została do gondoli podesty Bembo, eksplozja sprawiła nie małe uszkodzenia, nikogo wszakże nie zraniła.

\* Paryż, 23 czerwca. La France ogłasza następujący program nowego gabinetu w Madrycie: Przywrócenie rady municypalnej madryckiej, rozwiązanej z powodu wypadków kwietniowych i mianowicie księcia Tamanes merem Madrytu;



przywrócenie do urzędu rektora uniwersytetu madryckiego p. Montlavan, którego jak wiadomo, Narwaez usunął z rektorstwa; ogólna amnestya dla prasy; rozszerzenie prawa głosowania, które obecnie nie wedle okręgów ale wedle prowincyi będzie miało miejsce; wreszcie uznanie Królestwa Włoskiego.

Książę Sesto mianowano gubernatorem Madrytu, a rząd postanowił podobno przedłużyć generałowi Prim pozwolenie przebywania za granicą.

Z Aten donoszą, że rząd posiada w izbie większość. Ministrowie wojny i spraw wewnętrznych, których nie wybrano do izby, zamierzają podać się do dymisji. W Missolunghi ma być wzniesiony pomnik dla Byro a.

Król szwedzki udał się 20 b. m. do Axevallahide celem odbycia przeglądu wojsk. W czasie nieobecności monarchy przewodniczyć będzie radzie rejencyjnej hr. Manderström, minister spraw zewnętrznych aż do 4 lipca, w którym to dniu książę Oskar obejmie ten urząd.

Książę Napoleon wyjeżdża jutro do majątności swój Prangins w Szwajcaryi, dokąd niebawem pośpieszy za nim jego rodzina, która później zamysła na dłuższy czas odwiedzić dwór włoski, podczas gdy książę uda się podobno w podróż na okół ziemi.

Paryż, 25 czerwca. Dzisiejszy Monitor ogłasza, że cesarz mianował w miejsce zmarłego marszałka Magnan dowódcą armii paryskiej marszałka Canroberta; dowództwo nad 4 korpusem armii w Lugdunie obejmuje generał Montauban, hr. Palikao.

Wedle dziennika Droit przeszło 1000 dorożkarzy zaczęło pełnić znowu służbę. Niepokoje zupełnie ustały i nie aresztowano już nikogo.

**AMERYKA.**

\* Nowy Jork, 14 czerwca. W stanach południowych panuje wielka nędra pomiędzy białymi; murzyni zaś są całkiem zdezorganizowani. W Chattanooga spłonęły magazyny rządowe w wartości 1/4 miliona dolarów, jak sądzą, przez podpalenie. Jury oskarżyła generałów Lee i Longstreet o zdradę; Davis znajduje się dotąd w twierdzy Monroe.

**Wiadomości miejscowe i potoczne.**

Poznań, 26 czerwca. Dobra Wziachów z przyległościami sprzedane zostały wedle dzienników niemieckich księciu Schönburgskiemu przez hr. Franciszka Mycielskiego. Obejmują one około 6,500 morgów magdeburgskich.

Podobno odkryły władze pruskie w Grodziszczku w powiecie średnim kilkadziesiąt sztuk zakopanych, jak się zdaje w czasie ostatnich wypadków, sztucerów, które zabrano do Srody.

Na dzień dzisiejszy zaproszono na godzinę 6 wieczorem do sali handlowej wszystkich mieszkańców tutejszych, którzy chcą wziąć udział w podpisywaniu akcyi na drogę żelazną z Poznania na Strzałków do Warszawy. Spodziewać się należy, że ze względu na ważność sprawy, obywatele Poznańscy liczny wezmą udział w zgromadzeniu dzisiejszem.

W sobotę miało się odbyć nadzwyczajne posiedzenie reprezentantów miasta, z powodu zapowiedzianego przybycia dotąd dnia 30 bm księcia następcy tronu pruskiego wraz z małżonką.

W tych dniach bawił w Gnieźnie, tajny wyższy radca rejencyjny Wiesse z ministerstwa oświecenia, i przez dłuższy czas odbywał przegląd tamtejszego gimnazjum.

**Przybyli do Poznania dnia 26 czerwca.**

BAZAR. Właśc. dóbr Bronikowski z Chlastowa, Mikorski z Kruchowa, Suchorska z Dębego, Bojanowska z Sarbinowa, Kościelski z Karczyna, Żychliński z Skotnik, Prądyński z Biskupic, hr. Piwnicka z Król. Polskiego, hr. Mielżyńska z Gościeszyna, Jaraczewska z Łowencina, Karśnicki z rodziną z Mchów, Lossow z Boruszyna, Radoński z dominowa, Kosiński z Targowejgórki, Bieńkowski z Łuczynowa, Jaraczewska z Lipna, Stablewski z Zalesia, Żółtowski z Nekli, Jaraczewski z bratem z Jaworowa, kapitaliści Borzecki z Brzostowa, Sulimierski z Mchów, sędzia pow. Małecki z Wrześni, pani Andrzejewska z Wrocławia.

HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr Horwat z Przysieki, Zakrzewski z Żabna, Poniński z Komornik, Bieńkowska z Smuszewa, Skarżyński z Chełkowa, Szółdrska z Popowa, Majewski z Ostrzeszowa, Błociszewski z Ciołkowa, hr. Potworowski z Przysieki, dziekan Sulikowski z Granowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Wulkowski z Serafinowa, Drzeński z fam. i Węsierski z Borzejewa, Szymański z Bielaw, kupiec Jaffe z Berlina, dzierz. dóbr Chmielewski z Jaraczewa, pani Leiszner z Babina, Rejewski z Gurowa, agronom Prądyński z Żerkowa, wł. browaru Kirger z Wałowa, wł. dóbr Skoraszewski z Wysoki, Jasiński z żoną z Witakowic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupcy Seippel z Szczecina, Jung z Warszawy, Mannheim z Neustadt n. O., Frank z Berlina, Nathansohn i student Orłowski z Wrocławia, nauczyciel Stenzel ze synem z Gniezna, właściciele dóbr hr. Grabowski z Radownic, Rutkowski z Ławic.

**Wiadomości handlowe.**

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 26 czerwca.**

Zyto: ceny ustępujące, wyp. 50 węc na czer. i czer-lip 38<sup>3/4</sup> lip-sierp. 38<sup>3/4</sup>, sier-wrz. 39<sup>1/2</sup>, wrz-paź. (jesień) 39<sup>3/4</sup>, paźd-list. 39<sup>11/2</sup> tal. pl. Okowita słabiej, wyp. 6000 kw. na czer. 13<sup>3/4</sup>, lip. 13<sup>11/2</sup>, sier. 13<sup>3/4</sup>, wrzes. 14<sup>1/8</sup>, paźd. 14<sup>1/2</sup> tal. pl.

Berlin, 24 czerwca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45-64 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 80-81 funt. w miejscu 45<sup>1/2</sup>-26, na czer. 45<sup>1/2</sup>-3<sup>3/4</sup>-1<sup>1/4</sup> czer-lip. i lip-sier. 45<sup>1/2</sup>-3<sup>3/4</sup>-1<sup>1/4</sup> sier-wrz. 45<sup>3/4</sup>-46-45<sup>1/2</sup>, wrz-paź. 46<sup>3/4</sup>-1<sup>1/4</sup>-46 paź-st. 46<sup>3/4</sup>-47<sup>1/2</sup>-49<sup>1/2</sup> tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29-33 tal. pl. Owies: 1200 funt. 25-29, na czer. 27, czer-lip. 26, lip-sierp. 26, sier-wrz. 26, wrzes-paź. 26, paźd-list. 26, list-gr. 26 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 50-55 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki 13<sup>1/2</sup>, na czer. i czer-lip. 13<sup>1/2</sup>, lip-sier. 13<sup>1/2</sup>-23<sup>1/2</sup>, sier-wrz. 13<sup>3/4</sup>-1<sup>1/2</sup>, wrzes-paź. 13<sup>11/2</sup>-23<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup>, paźd-list. 14<sup>1/2</sup>-14 tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczki 12<sup>3/4</sup> tal. pl. Okowita: 8000<sup>0/0</sup> Tr. w miejscu bez beczki 15<sup>1/2</sup> czer-lip. 14<sup>1/2</sup>-1<sup>1/2</sup>, lip. 15, lip-sier. 14<sup>3/4</sup>-1<sup>1/2</sup>, sier-wrz. 14<sup>11/2</sup>-3<sup>3/4</sup>, wrz-paź. 15<sup>1/2</sup>-1<sup>1/2</sup>, paź-list. 15<sup>1/4</sup>-1<sup>1/2</sup>, list-gr. 15<sup>3/4</sup>-1<sup>1/2</sup> tal. pl. Wypowiedz. 2000 cent żyta po 45<sup>1/4</sup>tal.

Wrocław, 24 czerwca. Na targu: piękla sgr. śred. pośled.

Pszenica biała stara	70-72	66	—
„ nowa	63-66	61	— 58
„ żółta	64-63	62	—
„ „ nowa	61-63	59	55-57
„ porośla	—	54	52-53
Zyto nowe	52-53	51	— 50
Jęczmień stary	35-37	34	31-32
Owies	29-30	28	— 27
Groch	62-65	60	— 58

Na giełdzie: Zyto: ceny chwiejne, 2000 funt. na cz. i czer-lip. 41<sup>3/4</sup>, lip-sierp. 41<sup>3/4</sup>-1<sup>1/4</sup> sier-wrz. 42<sup>1/4</sup>, wrz-paź. 43-1<sup>1/4</sup>-1<sup>1/2</sup>, paź-list. 43<sup>3/4</sup>-43 pl., list-gr. 44, kw-maj 45 tal. pl. Pszenica: na czer. 48 tal. pl. Jęczmień: na czer. 34 tal. pl. Owies: na czer. i czer-lip. 38 tal. pl. Rzep. na czer. 117 tal. pl. Olej rzep.: w początku wyżej, kończy słabiej, w miejscu 13<sup>3/4</sup>, na czer. czer-lip. i lip-sier. 13<sup>3/4</sup> żąd., wrz-paź. 14<sup>1/2</sup>-1<sup>1/4</sup> pl., paźd-list. 14<sup>5/8</sup>, list-gr. 14<sup>1/2</sup> żąd., kw-maj 14<sup>1/2</sup> tal. pl. Okowita: w początku wyżej, kończy słabiej, w miejscu 13<sup>3/4</sup>, na czer. czer-lip. i lip-sier. 14-13<sup>1/2</sup>, sier-wrz. 14<sup>1/4</sup>, wrzes-paź. 14<sup>5/8</sup>-1<sup>1/2</sup>, paź-list. 14<sup>1/4</sup>, kw-maj 1866 15 żąd., maj-czer. 15 tal. pl.

Szozeoln, 24 czerwca. Na targu. Pszenica: 52-60 Zyto: 38-46, Owies: 26-31. Groch: 50 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w początku wyżej, w końcu ceny ustępujące, 2000 funt. w miejscu 43-45 na czer-lip. i lip-sierp. 44<sup>1/2</sup>-43<sup>3/4</sup>-2<sup>3/8</sup>-1<sup>1/4</sup>, sier-wrz. 44<sup>1/4</sup>-44<sup>1/2</sup>, wrz-paź. 46<sup>1/2</sup>-1<sup>1/4</sup>-46-45<sup>3/4</sup>-1<sup>1/2</sup>, paź-list. 47-46<sup>1/4</sup>-45<sup>1/4</sup>, na odstawę wiosenną 48 tal. pl. Zyto: w początku słabiej, kończy wyżej, 2000 funt. w miejscu 43-44, na czer. 44, czer-lip. i lip-sier. 42<sup>3/4</sup>-43-1<sup>1/4</sup>-3<sup>3/8</sup>-1<sup>1/2</sup>-44, sier-wrz. 45, wrz-paź. 46-1<sup>1/4</sup>, na odstawę wios. 48-47<sup>1/2</sup> tal. pl. Jęczmień: 70 funt. pom. w miejscu 32<sup>1/2</sup>, march. 33<sup>1/2</sup> tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 28-1<sup>1/2</sup> tal. pl. Olej rzep.: dobrze, w miejscu 14, na czer-lip. 14 żąd. wrzes-paź. 14 tal. pl. Okowita: w początku dobrze, kończy słabo, w miejscubez beczki 14<sup>2/3</sup>, na czer-lip. i lip-sier. 14<sup>3/8</sup>-5<sup>1/2</sup>-1<sup>1/2</sup>, sier-wrz. 14<sup>11/2</sup>-5<sup>1/2</sup>, wrzes-paź. 15<sup>1/2</sup>, na odst. wios. 15<sup>1/2</sup> tal. pl. Zameld. 100 węcpli psz.

Gdańsk, 24 czerwca. Pogoda dość piękna lecz chłodna, od dwóch dni jednakże cokolwiek się ociepiło. Wiatr północno zachodni.

W Anglii transakcje zbożowe w tym tygodniu polepszyły się. Chociaż zakup nie był bardzo ożywiony i tylko na pokrycie potrzeb bieżących się ograniczał to jednakże na poniedziałkowym targu ceny pszenicy angielskiej o sztyling na kwartarze się podniosły i polepszenie to pretetowało cały tydzień a na ostatnim targu jeszcze się wzmoćniło. Ziarno zagraniczne trudniejszy miało odbyć jak krajowe w cenie jednakże także cokolwiek się podniosło.

We Francyi opinia co do przyszłych zbiorów jest w wielkiej sprzeczności, jedni oczekują obfitych plonów, drudzy mniej pomyślnych rezultatów się spodziewają dla tego kupujący i sprzedający operują z wielką oględnością mało zawierano interesów i targi bardzo spokojne. Chociaż doborowe ziarno małe podwyższenie osiągało a gantunki zwyczajnie dość dobrze w cenie się utrzymały, to jednakże ogólna tendencya była słaba a na niektórych placach bażę notowano.

Na naszej giełdzie w początku tygodnia była dobra chęć do pokupu, która w ostatnich dniach znów nieco osłabła. Ceny pszenicy podniosły się o tyle, o ile w końcu zeszłego tygodnia spadły, tylko przy sprzedażach wyborowego ziarna notowano ceny wyższe jak w zeszłym tygodniu. Zyto ma bardzo dobry odbył w sprzedaży miejscowej na późniejszą odstawę. Za ziarno piękne płacono do 300 guld. za łaszt i targi zachowują tendencya do dalszej hausy.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy 1600 łaszt, żyta 100 łaszt, jęczmienia 40 łaszt, owsa 20 łaszt, grochu 70 łaszt.

Płacono za łaszt — szefel wagi holend.:

Pszenicy	126-127	360-375	wagi pol. 237-239
„	129-130	385-410	243-245
„	130/1-131/2	420-435	246-248
„	132-132/3	475-485	249-250
Zyta		260-305	
Owsa		160-180	
Grochu		295-360	
Pszenicy	złp. grp.	złp. grp.	
„	31 24	33 12	
„	34 12	36 19	
„	37 15	38 20	
„	42 12	43 7	
Zyta	25	29 10	
Owsa	15 15	17 7	
Grochu	28 10	34 14	

Od 17 do 24 czerwca minęło Toruń pszenicy 2559 łaszt; żyta 710 łaszt, grochu 12 łaszt, rzepaku 5 łaszt, siemienia lnianego 105/6 łaszt. Belek dębowych 1345 sztuk; belek sosnowych i okraglaków 30,620 sztuk, klepek 208 łasztów dębowych szliprów 610 sztuk.

Kursa zamian:

Londyn 6. 23<sup>3/8</sup>,  
Hamburg 151<sup>1/2</sup>,  
Amsterdam 143<sup>1/2</sup>.

Aleksander Makowski.

**CENY TARGOWE**

w mieście Poznaniu.

	26 czerwca 1865.			
	od	do	od	do
	sg.	fn.	tal.	sg.
Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.....	2	7	6	2
„ średniej „ .....	2	2	6	2
„ pośled. „ .....	—	—	—	—
Zyta ciężkiego „ .....	1	20	—	1
„ lżejszego „ .....	1	17	—	1
Jęczmienia dużego „ .....	—	—	—	—
„ drobn. „ .....	—	—	—	—
Owsa „ .....	—	—	—	—
Grochu do gotow. „ .....	—	—	—	—
„ na paszę „ .....	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ .....	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ .....	—	—	—	—
Rzepiu letowego „ .....	—	—	—	—
Rzepiku letowego „ .....	—	—	—	—
Tatarki „ .....	—	—	—	—
Perek „ .....	12	6	—	15
Masła garn. „ .....	2	—	—	2
Koniczynny czerw. „ .....	—	—	—	—
Koniczynny biały „ .....	—	—	—	—
Siana, cent. „ .....	—	—	—	—
Słomy „ .....	—	—	—	—
Oleju „ .....	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.	—	—	—	—
dnia 24 czerwca .....	13	20	—	13
dnia 26 — .....	13	20	—	13

Wrocław, 24 czerwca. (Wetna). Upłyniony tydzień znamionował się wielką ciszą. Sprzedano tylko kilka set centnarów średniej wetny szląskiej i polskiej, tudzież nieco loków, 5-6% nad tutejsze ceny targowe. Równocześnie nadeszły znaczne dowozy wetny poznańskiej, pruskiej i węgierskiej, które razem wynoszą około 2000 cent.

Londyn, 22 czerwca. (Chmiel). Sprawozdania odebrane z chmielników są bardzo pomyślne, chłodne tylko powietrze dni ostatnich i wiatry północno-wschodnie wstrzymały nieco szybki wzrost roślin, wywołany dawniejszym ciepłem.

Redaktor odpowiedzialny Teodor Żychliński w Poznaniu.

Uwładamiamy szanownych członków Spółki, iż termin ostateczny do zapłacenia II wplaty na Akcyę Seryi Lit. A. na dzień

**1 lipca 1865 roku**

oznaczony został.

Zwracamy nadto uwagę na § 14 Ustawy Spółki, który brzmi, iż w razie nieuiszczenia na czas oznaczony II raty, pierwsza na rzecz Spółki przepada.

Przyjmowanie II wplat i wyplacanie kuponów uskutecznia się u

Pana Antoniego Hoelzel w Krakowie,

„ Leopolda Kronenberg w Warszawie,

„ S. H. Heimann & Comp. w Wilnie

i w naszej kasie w Poznaniu.

**Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.**



